

# Lwowski hecy Dzieduszyckich i Lesienia nad Prosną

To był prawdziwy najazd byłych lwowiaków na Teatr Im. Wojciecha Bogusławskiego w Kaliszu! A wszystko za sprawą Zbigniewa Lesienia, znanego i lubianego aktora, do niedawna wrocławskiego, który od ubiegłego sezonu dyrekturuje (naczelnym i artystycznym) w teatrze nad Prosną. Tak, bowiem to on, z myślą o dawnych mieszkańcach Kresów Wschodnich wystawił na kaliskiej scenie dwuczęściową śpiewogrę wrocławskiego jublata (80 lat), Wojciecha Dzieduszyckiego „Tylko we Lwowie, czyli rypcium pectum i inny lwowski hecy”, w reżyserii Haliny Dzieduszyckiej. I sam zagrał jako aktor, bo bliski mu jest folklor kresowy.

Gdy wieść o tym uroczym spektaklu dotarła nad Odrę, 130 członków wrocławskiego Klubu „Leopolda” Towarzystwa Miłośników Lwowa i z innych miast wybrało się do Kalisza - aby tam przez dwie godziny posłuchać znowu lwowskiego „bałaku”, piosenek lwowskiej ulicy, dowcipów, zobaczyć Tońcia i Szczepcia oraz

innych bohaterów, granych z temperamentem przez młody zespół aktorski. Były gorące brawa, żywe rontone nawet nie ukradkiem. Po tem słowa uznania dla aktorów od starych lwowiaków, kwiaty i wspólnie zaśpiewana „Gdybym miał jeszcze urodzić się znów...”.

Doprawdy, warto wybrać się do kaliskiego teatru. Nie tylko na wesotę i nostalgiczną zarazem śpiewogrę Tunia Dzieduszyckiego. Grane są tu „Śluby panieńskie” A. Fredry, „Detektyw” A. Schaffera, „Czarownice z Salem” A. Millera, „Sztukmistrz z Lublina” w reżyserii i choreografii Jana Szurmieja, z Z. Lesieniem w roli tytułowej. 27 bm. odbędzie się kolejna w tym roku premiera - najnowszej sztuki Janusza Głowackiego „Antygona w Nowym Jorku”, w reżyserii Józefa Skwarka. W niecały miesiąc od warszawskiej i nowojorskiej premiery! Tylko pogratulować dyrektorowi i zespołowi...

Kiedy nadarzy się okazja, warto zaprosić kaliską Melpomenę nad Odrę.

U.Z.